

Czaszka ptaka w ustach pochowanego dziecka

24 listopada 2018

W ustach dziecka pochowanego ok. 200 lat temu w jaskini Tunel Wielki archeolodzy odkryli czaszkę zięby; kolejna znajdowała się przy policzku dziecka. To jedyny odkryty do tej pory nowożytny szkielet człowieka, znaleziony w jaskini na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej – uważają odkrywcy.

Znaleziska dokonano kilkadziesiąt lat temu, ale nigdy nie zostało opublikowane i przeanalizowane.

„Mniej więcej 10-letnie dziecko pochowano bardzo płytko pod powierzchnią w jednej z dwóch komór jaskini” – opowiada PAP dr Małgorzata Kot z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Naukowcy pobrali próbki ze szczątków dziecka do badań radiowęglowych, które umożliwiają określenie ich wieku. Okazało się, że dziecko pochowano w drugiej poł. XVIII wieku lub na przełomie XVIII i XIX wieku n.e.

Archeologów najbardziej zaskoczyło to, że dziecko zostało pochowane z czaszką ptaka (zięby) w ustach. Druga taka sama czaszka znajdowała się tuż przy policzku dziecka.

„Ten pochówek jest dla nas sporym zaskoczeniem. Taka praktyka nie jest znana również wśród etnologów, których poprosiliśmy o opinie. Dlatego na razie jest dla nas zagadką, dlaczego dziecko pochowano w jaskini w taki sposób, a nie na cmentarzu w pobliskiej wsi” – opowiada dr Kot.

Dr Małgorzata Kot prowadzi szeroko zakrojony projekt, którego celem jest analiza zabytków i kości odkrytych przez archeologów kilkadziesiąt lat temu w czasie wykopalisk w jaskiniach położonych w Dolinie Sąspowskiej – jednej z dolin Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Większość znalezisk od razu po wykopaliskach trafiła do kartonów, a następnie do magazynów. W

trakcie analizy materiałów z tych zapomnianych już pudeł doszło do niespodziewanego odkrycia dotyczącego nietypowego pochówku dziecka.

„Gdy otworzyliśmy kolejny z zakurzonych kartonów z dawnych badań, naszym oczom ukazały się drobne dziecięce kości. Ich odkrywca, prof. Waldemar Chmielewski nigdy nie opublikował szczegółowo tego znaleziska. Zamieścił jedynie jego zdjęcie w książce z lat `80” – opowiada dr Kot.

Z najnowszych badań antropologicznych wynika, że dziecko było prawdopodobnie niedożywione. Naukowcy planują wykonać analizy specjalistyczne, w tym DNA i izotopów, które pomogą w zebraniu większej ilości informacji na temat zmarłego. Na tym etapie nie da się nawet stwierdzić, jakiej płci było dziecko.

„W magazynie UW nie mamy niestety czaszki zmarłego dziecka – ta trafiła do antropologów we Wrocławiu tuż po zakończeniu wykopalisk 50 lat temu. Dziś miejsce jej przechowywania nie jest znane” – ubolewa dr Kot. Badaczka jednak liczy, że być może uda się ją odnaleźć – miałyby kardynalne znaczenie dla dalszych badań – zaznacza archeolożka.

Co ciekawe, publikacje na temat czaszek zięb odkrytych przy zmarłym dziecku wydali badacze z Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Byli jednak zupełnie nieświadomi, że znaleziono je przy pochówku. „Wróciliśmy do tych czaszek, jednak ponowne analizy nie wykazały nic, co mogłoby choć trochę wyjaśnić, dlaczego głowy zięb towarzyszyły dziecku. Na czaszkach nie ma żadnych śladów np. nacięć. Wiemy tylko, że były to szczątki dorosłych ptaków” – opowiada dr Kot.

W tej samej komorze jaskini Tunel Wielki wykopaliska w ostatnim czasie prowadził również zespół dr. Michała Wojenki z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odkrył on liczne szczątki ludzkie, ale datowane na ponad 4,5 tysiąca lat. „Ta komora jaskini była miejscem, do którego ludzie w różnych okresach

dziejów wracali, aby złożyć swoich zmarłych” – zauważa dr Kot.

W Dolinie Sąspowskiej, które ma zaledwie 5 km długości, znajduje się kilkadziesiąt jaskiń. W wielu z nich archeolodzy odkryli ślady działalności ludzi począwszy od okresu paleolitu po średniowiecze. Wśród najstarszych śladów są narzędzia, z których korzystali neandertalczyki. Na przestrzeni pradziejów grzebano również w nich ludzi. Jednak zwyczaj ten zakończył się wraz z końcem starożytności.

Dr Kot ubolewa, że jaskinie na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej zostały bardzo silnie zniszczone szczególnie w XIX i na początku XX w. Wówczas na masową skalę wydobywano z nich namuliska (osady zalegające na dnie jaskini). Używano ich jako nawozu. W okresie międzywojennym naukowcy sygnalizowali władzom, że wraz z ziemią wywożone są i niszczone bezcenne zabytki. Dlatego w końcu zakazano przemysłowej eksploatacji jaskiń. „Niestety, wie wiemy, ile cennych zabytków i kości, które mogłyby nam opowiedzieć o przeszłości człowieka, bezpowrotnie przepadło” – kończy dr Kot.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl